PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 15 czerwca 1928 Nr. 23

TREŚĆ NUMERU:

Koniec kwartału

Prenumeratorzy, którzy nie zalegają z wpłaceniem prenumeraty ułatwiają naszej Administracji pracę, a siebie nie narażają na przerwy w otrzymaniu pisma.

W niedzielę, dnia 17 czerwca 1927 r. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Kupców **w Tarnowie,** Wałowa 1

ZJAZD

Kupców nafty i produktów naftowych Małopolski Zachodniej.

Porządek dzienny:

1) Przywitanie
2) Sprawozdanie Zarządu Związku
3) Referat o przepisacn w sprawie magazynów nafty
4) Sprawy podatkowe w szczególności podatku przemysłowego
5) Sprawy organizacyjne
6) Ewentualja

Na Zjazd ten zaproszono pp. Posłów i Senatorów. Krak. Izbę Handlową i Przemysłową, Krak. Kongregację Kupiecką, Związek Stow. Kupieckich Małopolski Zach., Stowarzyszenie Kupców we Lwowie i inne zrzeszenia zawodowe.

Ostatnie zamierzania Syndykatu Naftowego zdolne są poderwać byt szeregu kupców, o ile nie przeciwstawimy im świadomej i zorganizowenej woli oraz nie zdołamy rzeczowo się ustosunkować wobec projektów metod sprzedaży produktów naftowych.

W liczbie naszej — siła nasza!!

Niechaj każdy zainteresowany przybędzie na Zjazd celem wzięcia udziału w obradach nad własną przyszłością.

Zarząd Związku Kupców Produktów Naftowych w Krakowie.

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek od lokali za II. kwartał 1928 (II. rata).

Podatek w wysokości 8% od podstaw wymiaru t. zn. czynszu, względnie wartości czynszowej z r. 1914 w terminie ulgowym do 14. VI. br. (I. rata za I. kwartał płatna była do 14 marca br.) podatek należy uiszczać w Kasach miejskich.

Podatek od nieruchomości za I. kwartał 1928 (I. rata).

Podatek w wysokości 7% od podstaw wymiaru (wraz z 50% dod. gminnym na r. 1928 w Krakowie) płatny był w terminie ulgowym do 15. VI. b. r. (IV. rata za IV. kwartał 1927, płatna była do 14 marca b. r.). Podatek uiszczać należy w Kasach miejskich.

Podatek dochodowy od uposażeń

płatny w 7 dni po dokonaniu potrącenia. Minimum egzystencji wynosi 2500 Zł.

Podatek od obrotu za rok 1927.

Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 122 ustawy o państwowym podatku przem. zarządziło następujący sposób zapłaty podatku za 1927 r.

Różnicę między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za r. 1927, wzgl. sumę wymiaru prowizorycznie skorygowaną, a ustawowemi zaliczkami, przepisanemi na tenże rok, zezwala się uiścić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja i 15 czerwca 1928 włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy. W tych wypadkach, gdy niektóre odwołania nie zostaną prowizorycznie zbadane do dnia 20 maja, należy I. ratę na poczet podatku za r. 1927 ograniczyć do wysokości połowy prawomocnie wymierzonego podatku za r. 1926, podwyższonego o 30%.

Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki, przypisane na r. 1927 wymienione w ust. 2-im art. 56 ustawy, podlegają natychmiastowemu przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi, z wyjątkiem oczywiście kwot zaliczek, co do których zostały już poprzednio przyznane ulgi w postaci rozłożenia na raty, wzgl. odroczenia terminów płatności.

Zaliczki podatku przemysłowego na rok 1928.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie co do odroczenia terminów zaliczek kwartalnych na podatek obrotowy za rok 1928.

Odracza się terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I. i II. kwartał 1928, a mianowicie: zaliczka za I. kwartał winna być uiszczona do 15 lipca 1928 włącznie za II. zaś kwartał do 15 sierpnia br. włącznie.

Do terminów tych niema zastosowania 14-dniowy ulgowy termin.

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów oznaczonych pociąga za sobą pozbawienie ulgi i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi. Jednakże z przedłużonego terminu płatności zaliczek korzystać będą mogli jedynie ci płatnicy, którzy zapłacą w terminie właściwym (20 maja i 15 czerwca) podatek od obrotu za rok 1927. W przeciwnym razie kara za zwłokę liczona będzie od zaliczek od ustawowych terminów.

Ważne dla Kupców tytoniowych.

Ostrzeżenie. W ostatnich dniach szereg hurtowni tytoniowych rozpoczął wśród detalistów tytoniowych zbieranie podpisów na deklaracjach, w których detaliści żądają dalszego utrzymania w mocy systemu hurtowni rejonowych, polegającego na tem, że każdy sklep detaliczny jest ściśle związany z określoną hurtownią i że nabycie towaru w innej hurtowni powoduje cofnięcie koncesji.

Centrala Zrzeszeń Kupców Tytoniowych przy C. Z. K., uważając, że system hurtowni rejonowych jest szkodliwy i winien być zniesiony, ostrzega swych członków-detalistów przed podpisywaniem rzeczonych deklaracji.

Zarząd Centrali Związku Kupców
Centrala Zrzeszeń Kupców Tytoniowych

Rola automobilizmu w życiu gospodarczem Polski.

Tę rolę, którą samochód odgrywa w życiu gospodarczem dzisiejszego świata cywilizowanego, a która jest powszechnie znaną, spowodował właściwie w ostatniem dziesięcioleciu rozwój automobilizmu w Ameryce Północnej, z jego wielomiljonową roczną produkcją samochodową i cenami, łącznie z warunkami zapłaty, uprzystępniającymi kupno samochodów najszerszym sferom ludności.

Fakt ten nie mógł pozostać bez wpływu na stosunki europejskie tak w produkcji, jak i w konsumcji. Spopularyzowanie się samochodu przeszło z Ameryki głównie na Francję, Anglję, Niemcy i Włochy, gdzie w ostatnich latach łącznie roczna produkcja wozów też już dochodzi do miljonowych cyfr.

Dlatego też samochód, jako czynnik pomocniczy w ogólnej organizacji życia gospodarczego odgrywa rolę zbliżoną w tych państwach do stosunków amerykańskich i drogą normalnej ewolucji — należy liczyć się z faktem, że z czasem i u nas stan ten osiągniemy.

Narazie jednak istnieją pewne zasadnicze przeszkody w ożywieniu tego działu w Polsce. Przeszkody te są głównie rezultatem stosunkowo niższego poziomu życia gospodarczego, który uniemożliwia stworzenie **własnej** produkcji. Łącznie z tem pewna **depresja gospodarcza,** która nie pobudza konsumcji i dlatego tabor Polski 20.000 wozów, w stosunku do wielkości powierzchni Państwa i ilości mieszkańców jest narazie niezmiernie **ubogim.** Polityka gospodarcza Polski narazie bardzo mało tem zagadnieniem się interesowała i przechylała się raczej — analogicznie do ogólnej tendencji — do posunięć **prohibicyjnych** przez stawki celne i kontyngentowanie importu, nie stwarzając równocześnie, względnie nie dając dostatecznego impulsu do powstania własnej produkcji.

Rzadka sieć komunikacji kolejowej, nieodpowiedni stan dróg, ubogi tabor samochodowy, te czynniki łącznie wzięte budzą już poważną refleksję; — nasuwa się tutaj pytanie, czy w otoczeniu państw, niepomiernie lepiej uzbrojonych i wyposażonych w tych działach, organizm gospodarczy Polski, szczególnie na terenie międzynarodowej konkurencji, zasadniczo nie ucierpi. Brak bowiem sprężystości komunikacyjnej wpływa szczególnie ujemnie na organizację handlu i na indeks cen detalicznych naszej konsumcji. Ceny detaliczne bezpośrednio działają na koszta produkcji. Przy takiem uzmysłowieniu sobie kręgu interesów gospodarczych, uwypukla się dopiero znaczenie automobilizmu.

Dlatego ze stanowiska racjonalnej polityki gospodarczej Państwa należałoby postawić następujące postulaty, które wysuwać powinno w pierwszym rzędzie **kupiectwo** w Polsce.

Pierwszym postulatem jest stwierdzenie konieczności jak najszybszego i znacznego powiększenia ilości samochodów szczególnie użytkowych (ciężarowych, autobusów).

Następnym postulatem powinno być żądanie, aby polityka gospodarcza Państwa, **racjonalnie** ustosunkowała się do tego zagadnienia. Jeśli ma być utrzymaną prohibicja importu przez stawki celne i kontyngentowanie, to należy koniecznie zorganizować **konsumcję krajową** samochodów tak, aby dla niej mogła być stworzoną **własna fabryka** — w przeciwnym zaś wypadku należy **złagodzić warunki importu** samochodów.

Wreszcie ostatnim postulatem powinna być **reorganizacja budownictwa drogowego** i przeznaczenie większych sum **na konserwację** i budowę dróg w konsekwencji poprzednich postulatów.

Spełnienie powyższych żądań sprowadziłoby za sobą stan istniejący zagranicą w kulturalnych państwach, tak, że każde średnie przedsiębiorstwo przemysłowe, a zwłaszcza kupieckie (hurtownie) mogłoby swoje organizacje sprzedaży oprzeć o własne nowożytne środki komunikacji.

Urzeczywistnienie tych postulatów nie jest rzeczą łatwą — nie może ono nastąpić w oderwaniu od ogólnie istniejących stosunków, a w pierwszym rzędzie uwarunkowanem jest od przyszłej konjunktury gospodarczej, jaka będzie istniała w Państwie Polskiem.

Problem ten ma jednak zasadnicze znaczenie i dlatego już dzisiaj można go tak traktować, jak gdybyśmy warunki dla jego rozwiązania posiadali.

Zenon Beres

Słabe strony naszej gospodarki autobusowej.

Polska nadaje się może bardziej, niż wszystkie inne państwa, do intenzywnego rozbudowania komunikacji autobusowej, ze względu na nierównomiernie rozbudowaną sieć kolejową.

Niestety jednakże rozwój komunikacji autobusowej idzie u nas po całkiem fałszywej linji.

Większość przedsiębiorstw autobusowych w Polsce, to dwóch, trzech „spekulantów“, polujących na lekki zysk, bez zupełnego przygotowania fachowego. Za poradą doradcy technicznego, którym zwykle jest szofer, o zapatrywaniach uzależnionych od wysokości prowizji, którą bierze od sprzedającego i kupującego, kupują ci przedsiębiorcy albo stary wóz ciężarowy i przerabiają na „autobus“, lub też nowego Forda. W tym osta-

tnim wypadku celem najłatwiejszej amortyzacji, poluje się na biednego „Fordziaka" karoserję na 20-ścia i więcej osób, z tym rezultatem, że maszyna ta od początku przeciążona, bez należytej opieki technicznej, momentalnie się niszczy, ruch na linji staje się niebezpieczny i nieregularny. Jazda takim wehikułem jest męczarnią, a przedsiębiorstwo po jakimś czasie bankrutuje.

W zwykłych ramach tego artykułu nie miejsce na dokładne przedstawienie należytej gospodarki autobusowej, taką, jaką ona jest na Zachodzie; pragnę tylko zwrócić uwagę na jedno: Transport jest jednym z najważniejszych czynników w rozwoju ekonomicznym Państwa i w żadnym wypadku nie wolno tak poważnej gałęzi jak — komunikacja autobusowa — bagatelizować.

Dzisiaj samo ułatwienie zorganizowania komunikacji samochodowej jest zasadniczo błędne.

Zasada wolnej konkurencji stała się u nas zasadą brudnej konkurencji, której wysiłkom brak jeszcze najprymitywniejszych warunków bezpieczeństwa i wygody.

Ponieważ wprowadzenie drakońskiej kontroli z ustawowemi karami jest chwilowo nie do przeprowadzenia, ze względu na lukę w ustawodawstwie, więc jedyne wyjście widzę w zmonopolizowaniu w jednych rękach na każdej linji eksploatacji, przyczem przedsiębiorca taki musiałby wykazać się posiadaniem nowoczesnego autobusu, wystarczającego dla potrzeb danej linji taboru, wykazać się fachowemi kwalifikacjami, oraz dać odpowiednie gwarancje moralne i materjalne.

W ten tylko sposób umożliwimy pomyślny rozwój tego ważnego czynnika gospodarczego, a pasażerom zapewnimy bezpieczeństwo, regularność, stałość i wygodę komunikacji. **Bron. Frühling.**

„Europa przeciw Ameryce".

Takie i podobne napisy spotykało się często w ostatnich czasach w dziennikach amerykańskich, zapowiadających match, na szosie wyścigowej w Indianopolis między wozem francuskim marki Hispano-Suiza a wozem amerykańskim markt „Stutz".

Kto zna choćby ze słyszenia wielki rozmach automobilizmu w Ameryce, ten może sobie łatwo wyobrazić, z jakiem napięciem oczekiwano tam na wynik tego match'u. W gorącej dyskusji podnoszono, że wytwórcy amerykańscy na polu masowej produkcji samochodów zdołali osiągnąć typ wozów znacznie szybszych i lepszych, niż europejskie. Znany francuski przemysłowiec Weymann, twórca słynnych karoserji dla stwierdzenia, że pogląd ten jest mylny założył się z dyrektorem głośnej marki amerykańskiej „Stutz" o 25.000 funtów, że pobije każdy wóz amerykański i o tem właśnie chciał przekonać amerykanów w ich własnym kraju.

Jako warunek postawiono, iż wozy masowej produkcji będą wyposażone w narzędzia również masowej produkcji, jazda zaś ma trwać 24 godziny bez przerwy.

Przeciwko 8-cylindrowej amerykańskiej maszynie marki „Stutz" silniejszej a lżejszej Weymann wystawił swój własny wóz podróżny 6-cylindrowy Hispano Suiza z karoserją Weymann.

W matchu tym nie chodziło o walkę wozów wyścigowych, specjalnie skonstruowanych, lecz z masowej produkcji. Wszystkie te okoliczności w połączeniu z olbrzymią reklamą w stylu amerykańskim nadały matchowi charakter pierwszorzędnego sportowego wydarzenia. Chociaż prasa amerykańska podnosiła, iż wóz Hispano-Suiza zalicza się do „The best European Car" jednakże wyczuwało się ton oczekiwanego zwycięstwa wozu „Stutz" jako maszyny amerykańskiej nad europejską Hispano.

Match odbywał się pod przewodnictwem amerykańskich i francuskich Stowarzyszeń Automobilowych w Indjanopolis w dniach 19 i 18 kwietnia r. b.

Zwycięstwo wozu Hispano-Suiza było zupełne i dla marki amerykańskiej poprostu oszałamiające. Już w końcu 7 godziny biegu miał wóz Hispano-Suiza przewagę 227 klm.

W 19-tej godzinie wóz amerykański „Stutz" zrezygnował. W tym właśnie momencie przejechał 1172 klm. i był o całych 247 kół t. j. o 1000 klm. poza wozem Hispano, który w czasie 19 godzin 21 minut przejechał 2184 klm. 489 mtr. z przeciętną szybkością 112 klm. 951 mtr.

Gdyby nawet bieg trwał pełne 24 godziny wóz amerykański „Stutz" w ciągu pozostałych 5 godzin nie zdołałby przejechać tej przestrzeni, jaką przebył już w 19 godzin wóz Hispano-Suiza musiałby, bo w tym celu musiałby jechać z szybkością 200 klm. na godzinę.

Zwycięstwo Hispano-Suiza jeszcze raz potwierdziło wysokie zalety tego wozu a jednocześnie udowodniło amerykanom w ich własnym kraju, jak mylne są poglądy o niezwyciężalności i istotnej wartości wozów amerykańskich masowej produkcji w porównaniu z wozami europejskiemi.

Przyczyny upadku kupiectwa.

Od lat kilku już kupiectwo nasze lamentuje i żali się, że załamuje się pod obuchem wymiarów podatkowych. Żali się również na czas pracy w handlu. Także ustawodawstwo socjalne krzywdzi kupiectwo. Kupiectwo stoi ciągle jeszcze pod groźbą ustawy o lichwie wojennej. Mijały rządy jeden po drugim, przychodziły coraz to nowe, przeżyliśmy nawet przewrót majowy przed dwoma laty. Obecnie mamy rząd, który nie opiera się już na pewnych stanach lub ugrupowaniach politycznych, jednak stosunek jego do kupiectwa mało się zmienił. Pewnem jest, iż ciężar podatkowy, który obarcza dziś kupca, jest daleko większym aniżeli za czasów osławionej grabszczyzny.

Warto dlatego będzie zastanowić się, **dlaczego władze tak całkowicie ignorują żale kupieckie?**

Odpowiedź będzie nietrudną, jeżeli wmyślimy się w psychologję ludzi stojących u władzy. Otóż władza każdoczesna liczyć się musi z siłą. Przeciw silnej grupy społecznej rząd napewnoby nie miał odwagi ryzykować pewnych zarządzeń, któreby wywołać mogły już nie walkę, lecz nawet tylko niezadowolenie. **Kupcy jednak nie stanowią żadnej siły.** Tak stanowo jak i zawodowo nie są należycie zorganizowani. Tę niemoc kupiectwa wyzyskują i inne stany lub klasy, które są u steru rządów, celem narzucenia różnych ciężarów i ograniczeń na tych, którzy nie potrafią się bronić i których w najlepszym razie stać na lamenty i narzekania.

Tak bywa zresztą nie tylko u nas lecz w całym świecie. Najciekawszem jest jednak to, że kupiectwo nasze wie od lat, iż słaba pozycja jego jest wynikiem braku silnej organizacji zawodowej a mimo to głucho i cicho jest w organizacjach kupieckich, ogół bowiem kupiectwa niema dla organizacji zrozumienia, **zadawalniając się pracą kilku zaledwie ofiarnych jednostek.**

Do jakich to stosunków doprowadziło, warto się na chwilę zastanowić.

Porównajmy naszego przeciętnego kupca, straganiarza lub kramarza z analogicznym handlującym zagranicą. Już sam wygląd sklepu będzie tam zupełnie inny a co najważniejsze — respekt konsumenta i innych sfer, stykających się z kupcem, wobec sprzedawcy jest zupełnie inny aniżeli u nas.

Nasz kupiec wykonuje dla przemysłu pracę pionierską, której jednak nikt nie docenia należycie. — Ubóstwo społeczeństwa naszego utrudnia mu nawet zaspokojenie swych koniecznych potrzeb, tak że dopiero ta olbrzymia ofiarność i pracowitość kupiectwa potrafi coraz to bardziej zwiększyć konsumcyjne potrzeby. Przypatrzmy się jednak jak odnosi się nasz przemysłowiec do tego pioniera-kupca. **Ignoruje go i lekceważy na każdym niemal kroku** nie licząc się z nim zupełnie. Jak inaczej zupełnie traktowany zaś jest kupiec zagraniczny przez przemysłowca?

Jeśli zaś idzie o konsumenta, to warto przypatrzeć się zupełnie bezstronnie, jak ten konsument stara się obniżyć cenę towaru, jak kurczy się zarobek kupca wskutek obniżenia ceny, jak kupiec sam już nie ma odwagi zarabiać, bo żyje w lęku wobec możliwych poczynań swego konkurenta. Porównajmy z tem zachowanie się konsumenta zagranicą, który wie, że ma do czynienia ze stałą ceną, który ma zrozumienie tego, że **kupiec powinien i musi zarobić!!**

Nasz konsument jest biedny — zgódźmy się z takiem postawieniem sprawy — i dlatego musi mu się udzielić kredytu. Lecz kto u nas może powiedzieć, że konsument przychodzi do sklepu i prosi o udzielenie mu kredytu? U nas wszakże **kupiec sam narzuca się bardzo często z kredytem** a można to powiedzieć nie tylko o kupcach wielkich, lecz czynią to często najnędzniejsi kramarze, których wogóle nie stać na taki luksus! Kredytowanie, tak się ostatnio rozszerzyło, że kramarze pożyczają nawet chleb i masło i inne najpotrzebniejsze artykuły żywnościowe, a to dlatego, by tylko w ten sposób zatrzymać konsumenta, licząc, że w ten sposób powiększą swój utarg a temsamem swój zarobek.

Oto doszliśmy do głównego punktu naszych rozważań. O wszystkiem z naszym kupcem można jeszcze mówić spokojnie, lecz już zupełnie nie o jego zarobkowaniu i kalkulacji. Tu dzieją się rzeczy nie do pojęcia. **Licytuje się ceny towaru in minus, by tylko ubić konkurenta.** Skoro w każdem mieście tych konkurentów jest niemało, to i ceny również niemal wszystkich artykułów w niemożliwy sposób się obniża. Niema dzisiaj kramarza lub małego kupca w całym szeregu branż, u których możnaby się doliczyć pokrycia w cenie sprzedażnej najkonieczniejszego regie, nie mówiąc już o zysku.

Gdzież to zagranicą można coś podobnego zaobserwować?!

Jeszcze jaskrawiej położenie kupiectwa oświetla walka jego o przedłużenie czasu pracy w handlu.

Człowiek postronny zupełnie nie rozumie o co idzie

ta walka, skoro przecież ustawa ograniczając do pewnej godziny dla wszystkich jednakowo pracę, nie powoduje dla nikogo straty, bo konsument nie jest w możności zaopatrywać się gdzieindziej po tej ustalonej godzinie pracy. Nasz kupiec atoli myśli innemi kategorjami. **Dla niego jest dłuższy czas pracy, nieograniczonej przez żaden zakaz policyjny, alfą i omegą szczęścia.** Chce jak najdłużej pracować — nie z zamiłowania do swego zawodu — ale dlatego, że myśli, iż im dłużej będzie pracował. tem więcej utarguje a to zwiększy mu dochodowość, której niestety nie ma przy normalnej pracy, podczas ustowowo ustalonych godzin pracy w handlu.

Pomijając kwestję, czy koniecznem jest, by we wszelkich sprawach gospodarczych rząd wydawał apodyktyczne zarządzenia, stwierdzić z tej walki kupiectwa wypada, że kupiec nowoczesny, który chce pracować więcej nić 12 godzin na dobę, musi zaiste nie być nadzwyczajnie sytuowanym. Wszak każdy człowiek chce tylko konieczną ilość godzin pracować, aby potem wyżyć się i odetchnąć wśród rodziny lub znajomych.

Tego też nie spotykamy u kupca zagranicznego.

Jeżeli zatem zreasumujemy wyżej poruszone kwestje, to zrozumimy, dlaczego handel w Polsce jest tak bardzo poniewieranym i dlaczego kupiec nie ma sam odwagi czuć się pełnowartościowym człowiekiem i obywatelem, dającym państwu bardzo wiele i dlatego też mającym prawo domagać się poszanowania dla swej pracy i zawodu.

Trzeba koniecznie, aby kupiectwo nasze zrozumiało te swoje braki i błędy i postarało się je usunąć.

O metodę pracy Komisyj Odwoławczych do spraw podatku przemysłowego.

Jak wiadomo, wkrótce mają rozpocząć swoją działalność Komisje Odwoławcze do spraw podatku przemysłowego. W związku z tem Centrala Zw. Kupców złożyła w Ministerstwie Skarbu memorjał treści następującej:

Dążąc do tego, by komisje odwoławcze do spraw podatku przemysłowego prowadziły swe prace w sposób, najlepiej odpowiadający ustawowym zadaniom tych komisyj, Zarząd Centrali Związku Kupców ma zaszczyt wypowiedzieć poniższe dezyderaty:

1. Dla nadania większej powagi obradom komisyj odwoławczych pożądane jest, by na posiedzeniach tych Komisyj przewodniczył osobiście Prezes Izby Skarbowej.

2. Dla udogodnienia pracy członkom komisyj, pożądane jest, by posiedzenia tych komisyj, których członkowie mają stałe miejsca zamieszkania w miejscowości, będącej siedzibą Izby Skarbowej odbywały się w godzinach wieczornych, gdy członkowie komisji wolni są od swych zajęć zawodowych. Natomiast posiedzenia komisyj, składających się z członków, zamieszkałych poza siedzibą komisji, winny być skoncentrowane w ciągu szeregu dni kolejnych, tak, by członkowie komisji mogli stracić jaknajmniej dni na swoją pracę w komisji.

3. Na posiedzenia komisyj odwoławczych, na których rozpatrywane są sprawy, dotyczące miejscowości, niereprezentowanych w komisji, winni być wzywani zastępcy członków i tych miejscowości, względnie rzeczoznawcy z ramienia miejscowych organizacji zawodowych. Uprawnienie komisyj odwoławczych do wzywania rzeczoznawców opiera się na art. 75 pkt. 2 i 89 ustawy o podatku przemysłowym.

4. Pożądane jest, by Ministerstwo Skarbu poleciło izbom skarbowym, by członkowie komisyj odwoławczych byli zgodnie z art. 68 ust. 1 i 89 Ustawy o podatku przemysłowym, powiadamiani o terminie posiedzenia przynajmniej na 5 dni przed tym terminem. W wypadku, gdy członek Komisji nadeśle w terminie zawiadomienie, że nie będzie mógł przybyć na posiedzenia, należy, o ile to jest tylko technicznie jeszcze wykonalne, zaprosić zastępców członków.

5. Gdy na posiedzeniach komisyj odwoławczych rozpatrywane są sprawy, dotyczące branż, które nie są reprezentowane w komisji przez członków, należy wzywać zastępców, ewentualnie rzeczoznawców. Zastosowanie trybu, proponowanego przez nas w pkt. 3, względnie 5, zależne jest od tego, czy na posiedzeniach komisji odwoławczych rozpatrywane są sprawy według miejscowości, czy też według branż.

6. Zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, płatników, którzy złożyli odwołanie do komisji odwoławczej w trybie art. 113 ustawy o podatku przemysłowym, należy powiadomić o terminie posiedzenia komisji na 8 dni przed posiedzeniem, zgodnie z art. 90 powołanej ustawy.

Sprawność służby pocztowej zagranicą a u nas.

W czasopiśmie „Przegląd Organizacji“, wydawanym przez „Instytut Naukowej Organizacji Pracy“ w Warszawie znajdujemy następujące uwagi o sprawności naszego aparatu pocztowego, która tak wiele jeszcze pozostawia do życzenia — oraz o inowacjach, wprowadzonych przez zagraniczne zarządy pocztowe, a które także i u nas byłyby bardzo pożądane.

Zarząd poczty niemieckiej wprowadził przed paru miesiącami bardzo praktyczne uproszczenie w ekspedycji druków, ulotek reklamowych, przeznaczonych do masowego rozpowszechniania. Przesyłki typowe, masowe, przeznaczone dla pewnej kategorji odbiorców, bez indywidualnych adresów, np. przeznaczone dla wszystkich składów kolonjalnych, lekarzy, szpitali, klinik, adwokatów itd. w pewnej miejscowości, wysyłający przesyła wprost do odnośnego urzędu pocztowego wraz z odpowiednim wypełnionym formularzem z poleceniem doręczenia ich danej kategorji odbiorców. Korzyści tego są wielorakie: opłata jest niższa, odpadają czynności adresowania, zwroty z powodu mylnego adresu itp. Niema znaczenia czy przy przesyłce będzie parę egzemplarzy mniej czy więcej, niż potrzeba, lub niektóre z nich zaginą.

Zarządzenie to ma bardzo doniosłe znaczenie, większe, niż się zdaje na pierwszy rzut oka. Specjalnie w naszych warunkach byłoby ono bardzo pożądane. Jest to bowiem ogromne potanienie kosztów reklamy, ułatwienie reklamy ulotkowej, indywidualnej, mogącej dotrzeć wszędzie, gdzie jest urząd pocztowy.

Wielkie instytucje, dla których szybkie doręczenie korespondencji wysłanej ma doniosłe znaczenie, nadając korespondencję w ciągu dnia wprost do odnośnego kolejowego urzędu pocztowego, dokonują tej ekspedycji zgodnie z rozkładem odjazdu pociągów, prowadzących ambulansy pocztowe. W ten sposób korespondencja nie leży w zbiorczych urzędach pocztowych przez kilka czy kilkanaście godzin, lecz natychmiast odchodzi na miejsce przeznaczenia. W urzędach kolejowych odbiorczych adresaci korespondencji, należący do tego typu obrotu pocztowego i zaopatrzeni w specjalne legitymacje, zgłaszają się sami po odbiór listów. To proste urządzenie przyspieszyło tak dalece cyrkulację korespondencji, że obecnie list adresowany do miejscowości odległych o kilkadziesiąt km. od Berlina, a nadany o godzinie 10 jest odbierany w kolejowym urzędzie pocztowym miejsca przeznaczenia między 12 a 13! Wartoby i u nas pomyśleć nad tego rodzaju zarządzeniami.

Jeśli chodzi o sprawność cyrkulacji listów są jeszcze u nas duże niedomagania. Na linji Warszawa-Lwów przeprowadzono takie doświadczenia dla przekonania się o sprawności poczty: na dworcu głównym osobowym w Warszawie jest skrzynka z napisem „listy wybiera się na 20 minut przed odejściem każdego pociągu z ambulansem pocztowym“. Przez trzy dni z rzędu wrzucano listy do Lwowa tak, aby mógł on odejść wieczornym pociągiem. We Lwowie jednak nigdy nie doręczano listu na drugi dzień, lecz na trzeci dzień rano. Aby zbadać dokładniej, gdzie leży źródło niedomagania, wrzucano następnie listy wprost do ambulansu pocztowego. Rezultat był zupełnie tensam.

Żyjemy w czasach ogromnej i nieustannej intensyfikacji i racjonalizacji życia społecznego. W procesie tym musi wziąć udział i poczta polska. Instytucja ta nie jest przeznaczona na zysk, jest przedewszystkiem instytucją użyteczności publicznej w najszerszem tego słowa znaczeniu. Zadaniem jej jest w pierwszej linji służyć sprawnej i taniej komunikacji. Sprawność i taniość poczty jest wykładnikiem tętna życia społecznego i jego kultury materjalnej. Dobrze byłoby, gdyby Ministerstwo Poczt i Telegrafu nie ustawało w wytężonej pracy nad dalszem doskonaleniem techniki i nie absorbowało swej uwagi wyłącznie sprawą perjodycznego podwyższania taryf pocztowych.

Przeciwnie, byłby wskazany proces odwrotny, aby po usprawnieniu techniki przystąpiono do obniżenia taryfy pocztowej.

Stanowisko młynarstwa wobec podatku obrotowego.

Sekcja Młynów Handlowych przy Centrali Związku Kupców, w której zgrupowany jest znaczny odłam przemysłu młynarskiego w kraju, podjęła inicjatywę akcji, zmierzającej w drodze prawodawczej do zniesienia podatku przemysłowego od obrotów żytem, pszenicą, oraz produktami pochodnemi we wszystkich stadjach przeróbki i wymiany.

To wystąpienie Sekcji zostało szczegółowo uzasadnione okolicznościami faktycznemi, które mają miejsce w tej gałęzi przemysłu i czynią niemożliwem dalsze utrzymywanie istniejącego obecnie stanu rzeczy.

Podatek przemysłowy stanowi około 4 groszy od kg. chleba, powoduje więc znaczny wzrost ceny tego podstawowego artykułu konsumcyjnego.

Wzrost ceny chleba przyczynia się do wzrostu cen

pozostałych produktów spożywczych i powoduje ogólny wzrost kosztów utrzymania, skutkuje zwyżkę płac w przemyśle, zaostrza sytuację socjalną w Państwie, utrudnia sytuację i zdolność konkurencyjną rodzimego przemysłu na rynku wewnętrznym i zagranicznym, zmniejszając temsamem zdolność eksportową naszego przemysłu.

Podatek przemysłowy od zboża, mąki i chleba jest społecznie niesprawiedliwy, ciąży bowiem wyłącznie na ludności miejskiej, a więc 20—25 proc. ludności Państwa, rolnicy bowiem produktów tych nie nabywają i podatku tego nie płacą.

Należy wyrazić nadzieję, że słuszna inicjatywa Sekcji Młynów Handlowych przy C. Z. K. spotka się z należnem zrozumieniem miarodajnych czynników i że sprawa ta tak paląca, w związku z zamierzoną nowelizacją przepisów o podatku obrotowym doczeka się wreszcie w najbliższej przyszłości pomyślnego rozwiązania.

Wyjaśnienie urzędowe w sprawie stosowania zakazów przywozu do Polski.

W związku z licznemi zapytaniami skierowanemi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie stosowania zakazów przywozu do Polski, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje niezmiernie doniosłe zestawienie istniejących w tej sprawie postanowień.

Obszerniejsze streszczenie tego zestawienia poniżej podajemy.

1. Obowiązujące ogólne zakazy przywozu do Polski objęte są rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1928 r. w sprawie uchylenia zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. U. R. P. Nr. 15/1928), („Przegląd Kupiecki“ Nr. 9 z r. b.).

Towary, które „pochodzą“ lub „przychodzą“ z Rzeszy Niemieckiej, podlegają zakazowi wwozu do Polski nietylko jeżeli są objęte powyższem rozporządzeniem, lecz także jeżeli są objęte rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. 61/1925) i z dnia 11 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69/1925).

Za „pochodzące“ z Rzeszy Niemieckiej uważa się towary, wyprodukowane lub przetworzone (niemniej niż 50% wartości towaru przypada łącznie na robociznę i materjał niemiecki) w Niemczech.

Za „przychodzące“ z Rzeszy Niemieckiej uważa się towary (czy to pochodzące z Rzeszy Niemieckiej, czy to pochodzące z kraju trzeciego), przywożone do Polski za kolejowym, okrętowym, pocztowym i t. p. dowodem nadania towaru, wystawionym w Niemczech, włączając porty niemieckie (wolne strefy w portach niemieckich i t. p.).

2. **Przywóz z innych państw**, niż Niemcy, towarów, objętych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. i z dnia 11 lipca 1925 r. **jest wolny** (zob. listę, ogłoszoną w „Przeglądzie Kupieckim“ Nr. 11 z roku bież.), pod warunkiem, aby do odprawy celnej tych towarów importer złożył **świadectwo pochodzenia, zaopatrzone w wizę konsularną**, na dowód, że towar nie pochodził z Rzeszy Niemieckiej. Jeżeli towar ma prawo do korzystania w Polsce z przewidzianego w umowach handlowych cła konwencyjnego i z tego powodu zaopatrzony jest w świadectwo pochodzenia (omówione w okólniku Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 10 kwietnia 1923 r.), to świadectwo to czyni zbędnem uzyskanie specjalnego świadectwa, przewidzianego przez rozporządzenie z dnia 10 lutego 1928 r.

Takie **specjalne świadectwa pochodzenia** mogą być wystawiane i wizowane w każdym kraju (z wyjątkiem Niemiec) również dla towarów, „nie pochodzących“ i „nie przychodzących“ z danego kraju do Polski, pod warunkiem wszakże, aby towar nie był pochodzenia niemieckiego. Przykład: herbata pochodzenia chińskiego na podstawie świadectwa pochodzenia specjalnego typu, wystawionego i wizowanego w Anglji lub w Holandji i t. p.

Świadectwa takie mogą wystawiać te same urzędy i organizacje, które w danym kraju wogóle upoważnione są do wystawiania świadectw pochodzenia.

Jak powiedziano wyżej, towary „pochodzące“ względnie „przychodzące“ z Niemiec (także z portów niemieckich, wolnych składów niemieckich) są zabronione do przywozu, o ile są objęte rozporządzeniami: z dnia 17 czerwca 1925 r., z 11 lipca 1925 r. i 10 lutego 1928 r.

Wwóz ich może być jednak dokonany **na zasadzie pozwoleń Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

4. **W dziedzinie towarów, których przywóz jest zakazany** ogólnie na podstawie rozporządzenia z dnia 10 lutego 1928 r., obowiązują następujące zasady co do pochodzenia i przychodzenia towarów. W pozwoleniach przywozu z reguły wskazany jest kraj, z którego dany towar ma być przywieziony. Oznacza to, że towar musi pochodzić z wolnego obrotu w danym kraju i musi być w danym kraju nadany do przywozu do Polski.

Otóż towar pochodzi z wolnego obrotu w danym kraju, jeżeli w nim został wytworzony lub znacjonalizowany (znaturalizowany). Gdy przy zastosowaniu cła konwencyjnego za naturalizację towaru uważa się uszlachetnienie go w tym stopniu, aby przynajmniej 50% ostatecznej wartości towaru przypadło na materjały i robociznę danego kraju, to przy zastosowaniu pozwolenia przywozu — za naturalizację uważa się oclenie towaru w danym kraju, lub jeżeli towar w taryfie wolny jest od cła, dokonanie odprawy celnej i wpuszczenie towaru w danym kraju do wolnego obrotu. Natomiast towary, pochodzące z wolnych składów w danym kraju, lub idące tranzytem przez dany kraj, nie mogą korzystać z pozwolenia przywozu, opiewającego na dany kraj.

Do towaru, pochodzącego z Niemiec, pozwolenie przywozu, opiewające na kraj trzeci, nie może być zastosowane, chociażby towar był znacjonalizowany w danym kraju.

Drugim, jednocześnie obowiązującym warunkiem uznania pozwolenia jest nadanie towaru do przewozu do Polski w kraju, na który opiewa pozwolenie.

Przeładowanie towaru w kraju trzecim jest dopuszczalne, o ile nie pociąga za sobą zmiany dokumentu przewozowego. Natomiast, gdy przeładowanie towaru łączy się ze zmianą dokumentu przewozowego, to prze-

ładowanie takie dopuszczalne jest tylko w następujących wypadkach:

a) w handlu z innemi częściami świata (handel zamorski);

b) w handlu z krajami europejskiemi, o tyle tylko, o ile zachodzi dostatecznie umotywowana potrzeba przeładowania towaru w kraju trzecim.

Do p. a): W handlu zamoskim przeładowanie towaru w kraju trzecim i nadanie go do Polski z kraju trzeciego wyklucza w każdym razie Niemcy, porty i składy niemieckie. Co się tyczy udowodnienia przeładowania towaru w kraju trzecim i nadania go do Polski z kraju trzeciego, to mogą być dopuszczone alternatywnie następujące sposoby udowodnienia: 1) przedstawienie dowodów komunikacji łamanej; 2) jeżeli pierwotny konosament z tych lub innych względów nie może być przedstawiony, to mogą wystarczyć bądź uwierzytelnione przez konsulat polski w miejscu przeładowania odpisy pierwotnego konosamentu, bądź zaświadczenia o przeładowaniu, wystawione przez konsulaty polskie na zasadzie konosamentu w miejscu przeładowania, bądź świadectwa pochodzenia, wystawione w kraju pochodzenia w celu uzyskania w Polsce cła konwencyjnego; 3) jeżeli powyższe sposoby nie będą mogły być zastosowane, to sprawa odnośna powinna być rozważoną indywidualnie w drodze odniesienia się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Co się tyczy p. b) to za dostatecznie umotywowaną potrzebę przeładowania towaru w kraju trzecim i wystawienia tu nowego dowodu nadania należy uważać wypadek kolejowy lub zmianę rodzaju lokomocji (naprzykład śliwki z Jugosławji, nadane drogą wodną i w Czechosłowacji przeładowane do wagonów).

Inne wypadki przeładowania towarów (połączonego ze zmianą dokumentu przewozowego) w handlu z krajami europejskiemi muszą być rozważone indywidualnie w drodze odniesienia się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. To samo stosuje się do przeładowania w Niemczech, które w zasadzie jako kraj przeładunkowy (o ile przeładunek połączony jest ze zmianą dowodu przewozowego) są wyłączone.

5. Od specjalnych świadectw pochodzenia, o których mowa w niniejszym komunikacie (wymaganych w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego b. r. przy wwozie towarów do Polski), **wolne są drobne przesyłki pocztowe (do 10 kg. wagi)**, t. j. nie sprowadzane w celach handlowych, **o ile** dokumenty przewozowe stwierdzają, iż **nie zostały nadane w Niemczech;** jeżeli zaś zostały przeekspedjowane w Niemczech, to należy udowodnić, że zostały pierwotnie nadane z innego kraju.

Co wiedzieć winien kupiec, zatrudniający personal.

W Dz. U. Nr. 35 z dnia 23 marca b. r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie **o pracę pracowników umysłowych.** Dekret ten wchodzi w życie w 4 miesiące po jego ogłoszeniu, t. j. **z końcem lipca b. r.** Wobec tego, iż wiele przepisów tej ustawy jest zupełnie nowych i każdy kupiec, zatrudniający personal, musi z nimi być obznajomiony, — przeto omówimy je poniżej obszerniej, uwzględniając jedynie stosunki kupieckie.

Do jakich pracowników dekret ten się odnosi?

Do: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw, osób spełniających czynności biurowe, kancelaryjne i rachunkowe, sprzedawców podróżujących, akwizytorów, dalej sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej, albo szkołę średnią zawodową, albo po ukończeniu zawodowej szkoły dokształcającej odbyli praktykę, której warunki określi rozporządzenie Ministra pracy i opieki społecznej.

Uwaga! W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie ministerjalne, regulujące kwestję tych pracowników umysłowych, którzy powyższych warunków (wyszkolenie) nie posiadają.

Przepisy tego dekretu **nie dotyczą praktykantów i uczniów.**

Na jaki czas przyjmuje się pomocników handlowych?

1) Na okres próbny, który nie może przekraczać 3 miesięcy.
2) Na okres wykonania określonej roboty.
3) Na czas określony.
4) Na czas nieokreślony.

Klauzula konkurencyjna.

Bez zezwolenia pracodawcy nie wolno pracownikom ani prowadzić własnego przedsiębiorstwa, ani też dokonywać transakcyj, wchodzących w zakres **danego** przedsiębiorstwa. Stronom przysługuje prawo zawarcia umowy, w myśl której nie wolno pracownikowi również przez jakiś czas po ukończeniu stosunku pracy zarobkować **w tej gałęzi pracy,** w której pracownik był zatrudniony. Umowa taka może być jednak zawartą tylko z **pełnoletnim** pracownikiem i najwyżej na przeciąg **jednego** roku. Prócz tego ustawa uzależnia ważność takiej umowy od jej zawarcia **na piśmie,** oraz od warunków, aby w umowie tej pracodawca zobowiązał się do wypłacania pracownikowi przez czas trwania ograniczenia co najmniej **połowy wynagrodzenia,** pobieranego przeciętnie w ostatnich 3 latach, a jeżeli stosunek pracy trwał krócej, — połowy wynagrodzenia, pobieranego przeciętnie w ciągu całego okresu trwania stosunku pracy. Umowa ta traci jednak moc prawną albo: w wypadku rozwiązania stosunku pracy **z winy pracodawcy** (obraza lub znieważenie pracownika, niedochowanie przez pracodawcę istotnych warunków pracy i t. d., albo w razie wydalenia pracownika z jego winy), o czem obszerniej w ustępie p. n. „Kiedy pracownikowi (pracodawcy) przysługuje prawo niezwłocznego rozwiązania umowy?".

Prócz powyższych warunków ustawa zastrzega uprawnienie pracodawcy do takiego ograniczenia zarobkowania pracownika jedynie w wypadku, gdy roczne pobory tego ostatniego wynosiły **co najmniej Zł. 6.000** rocznie.

Wynagrodzenie.

może być umówione albo w formie stałej pensji, albo prowizji, odsetek od obrotu i t. d. — W umowie o pracę winny być zastrzeżone ewentualne dalsze świadczenia

naprzykład bilansowe, gratyfikacje świąteczne, 13-ta pensja, tantjema. — Wynagrodzenie płatne jest (wedle umowy) albo z początkiem, albo (w braku umowy) **najpóźniej z końcem każdego miesiąca** kalendarzowego. — W razie zawinionej niewypłaty w terminie, winien pracodawca płacić pracownikowi 2—3 proc. zwłoki miesięcznie. — O ile pracownik wedle umowy partycypuje w zyskach lub ma pobierać procenta od obrotów, natenczas doroczny obrachunek i wypłata przypadającego wynagrodzenia powinny nastąpić najpóźniej **w 4 miesiące po upływie roku** operacyjnego pod rygorem obowiązku płacenia powyższych odsetek zwłoki.

Przy wynagrodzeniu **prowizyjnem** obrachunek i wypłata winny następować w końcu każdego **kwartału** kalendarzowego, względnie w razie ukończenia stosunku pracy przed upływem danego kwartału — przy wystąpieniu z pracy.

Co wolno z pensji pracownika potrącić?

1) Kwoty, jakie pracownik otrzyma ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych, pełnienia obowiązku sędziego przysięgłego, albo też w czasie wykluczenia go od zajęć przez władze sanitarne (choroby zakaźne).

2) W razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku pracodawca może strącać z wynagrodzenia te kwoty, jakie pracownik otrzyma w gotówce z tytułu ubezpieczenia prawno-publicznego. — (Kasa Chorych, Zakład Ubezpieczeń od wypadków, Zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych).

3) Bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne w granicach ustawowego upoważnienia pracodawcy do ich potrącenia.

4) Kary umowne.

Ustawa szczegółowo określa, w jakich wysokościach można miesięcznie potrąceń tych dokonywać, — a mianowicie: zaległości **podatkowe** można potrącić przy każdorazowej wypłacie, z tem jednak ograniczeniem, że potrącenia te nie mogą łącznie przewyższać **połowy** wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty.

Kary zaś konwencjonalne (umowne) mogą być potrącane najwyżej do **10 proc.** wynagrodzenia pieniężnego, przypadającego do wypłaty po dokonaniu wyżej wymienionych potrąceń.

Świadectwa.

Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu świadectwo co do **czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia** pracownika. — Jak z jednej strony nie jest obowiązany do wydania swej **opinji** co do pracownika, tak z drugiej strony **nie wolno** mu umieszczać w świadectwie **żadnych** znaków ani **uwag,** któreby mogły pracownikowi utrudnić uzyskanie nowego stanowiska.

Terminy wypowiedzenia.

Termin rozwiązania umowy zależnym jest od czasu, na który umowa została zawartą, — i tak:

1) **przy terminie próbnym** rozwiązuje się umowa 1-go lub 16-go dnia miesiąca kalendarzowego, **po uprzedniem 2-tygodniowem wypowiedzeniu.**

2) i 3) Po ukończeniu roboty, względnie po upływie czasu, na który umowa została zawarta;

4) przy umowie o pracę na czas nieokreślony: po upływie 3-ech miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron.

Uwaga. Wedle dotychczas obowiązującej ustawy, należało pracownikowi wypowiedzieć na 6 tygodni przed upływem kwartału. Wedle nowej zaś ustawy obowiązuje **3-miesięczny termin wypowiedzenia,** który kończyć się musi zawsze **ostatniego** dnia miesiąca kalendarzowego. Wypowiadać więc można w ciągu miesiąca z tem, że termin biegnie do końca trzeciego miesiąca kalendarzowego. A więc można naprzykład wypowiedzieć 15 czerwca lub 1 lipca na dzień 30 września. Jeżeli jednak chodzi o wypadki: a) wcielenia pracownika do czynnej służby w wojsku; b) wyraźnego wzajemnego porozumienia stron; c) wypadek śmierci pracownika, — wypowiedzenie nastąpić winno najpóźniej **w ostatnim dniu** miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia, a więc w danym wypadku

należy wypowiedzieć najpóźniej 30 czerwca na 30-go września.

O ile pracodawca **cofnął** wypowiedzenie w okresie wypowiedzenia, natenczas ponownie wypowiedzieć posadę może dopiero po upływie tego okresu. — Naprzykład pracodawca 30 czerwca wypowiedział na 30 września; 23 lipca wypowiedzenie swoje pracodawca cofnał. W tym więc wypadku będze mógł ewentualnie ponownie wypowiedzieć dopiero po dniu 30 września.

W razie jednak, gdy pracodawca w okresie wypowiedzenia cofnął to wypowiedzenie, a chce natychmiast, **z miejsca** pracownika **wydalić**, to musi mu **niezwłocznie** wypłacić wynagrodzenie za trzy miesiące od daty wydalenia. — Rzecz naturalna, że to samo prawo (natychmiastowego zwolnienia) przysługuje pracodawcy, bez względu na to, czy raz wypowiedział i cofnął, czy też nie, o ile pracownikowi wypłaci wynagrodzenie za trzy miesiące.

Kiedy nie można wypowiedzieć?

Wypowiedzenie przez pracodawcę **nie** może nastąpić **podczas urlopu,** podczas odbywania **ćwiczeń wojskowych** i pełnienia obowiązku sędziego przysięgłego, choroby pracownika lub wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną, (o ile te dwie ostatnie przyczyny nie trwają dłużej, niż trzy miesiące). W razie jednak gdyby pracownik zachorował, został wykluczony od zajęć, powołany do ćwiczeń wojskowych lub do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego, powinien **niezwłocznie zawiadomić** o tem pracodawcę, gdyż w przeciwnym razie, t. j. w braku takiego niezwłocznego zawiadomienia, traci prawo, chroniące go przed wypowiedzeniem w czasie trwania tychże przeszkód w pracy.

Po wypowiedzeniu umowy o pracę przez jedną ze stron, pracownik powinien otrzymać na swoje żądanie stosowny **czas** podczas godzin pracy, w celu szukania nowej posady. — Czas ten wynosić winien ogółem co najmniej trzy dni robocze miesięcznie, to znaczy, iż pracownik uprawnionym jest do opuszczania biura przez 24 godzin w ciągu miesiąca, a więc naprzykład po 2 godziny dziennie przez dwanaście dni. — W tym kierunku, t. j. co do pory dnia względnie ilości godzin winien się pracownik porozumieć z pracodawcą względnie w razie niedojścia do skutku porozumienia decyduje o tem Inspektor Pracy. Do czasu decyzji tego ostatniego ma prawo pracownik korzystać z połowy wyżej określonego czasu, w terminie przez niego wybranym, ale za uprzedniem zawiadomieniem pracodawcy przynajmniej na dwa dni przedtem.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

PODATKI I OPŁATY.

Przerachowanie bilansów a podatek dochodowy.

Stosownie do art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o przerachowaniu bilansów („D. Ust. R. P.“ Nr 38, poz. 352) przedsiębiorstwa publiczne i prywatne mogą przy sporządzaniu majątkowego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r. przerachować wartości bilansowe nieruchomości, maszyn, urządzeń technicznych i wogóle przedmiotów, nieprzeznaczonych do zbytu, a nabytych przed dniem 30. IX. 1925 r. — według stosunku, nie przekraczającego 172 złotych, określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13. X. 1927 r. („Dz. Ust. R. P“ Nr. 88, poz. 790), za 100 złotych, określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20. I. 1924 r. („Dz. Ust. R. P“. Nr. 37, poz. 401). Z czego wynika, że przedsiębiorstwa te nie mają bynajmniej obowiązku przerachowania wspomnianych wartości według maksymalnej relacji (100 = 172), lecz mogą zastosować do przerachowania niższy stosunek, względnie nawet przyjąć stosunek Zł nowy 1 = Zł dawny 1.

W związku z powyższem, a z uwagi na postanowienia art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym i § 16 rozporządzenia wykonawczego, Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby już w roku podatkowym 1928 przy ustalaniu odpisów na zużycie (amortyzacji) władze wymiarowe kierowały się następującemi zasadami:

1) Za podstawę ustalenia wysokości odpisów na zużycie przedmiotów majątkowych, które zostały nabyte przed dn. 30. IX. 1925 roku, może służyć taka wartość, jaka wyniknie z przerachowania wartości bilansowej tych przedmiotów według relacji, którą przedsiębiorstwo zastosuje przy sporządzaniu majątkowego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r. (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r.)

2) Wartość przedmiotów majątkowych, które zostały nabyte po dn. 30. IX. 1925 r., podlega przerachowaniu według relacji Zł dawny 1 = Zł nowy 1.

3) Gdyby jednak po otrzymaniu przez władzę wymiarową bilansu majątkowego brutto z dn. 1 lipca 1928 r. okazało się, że przedsiębiorstwo w zamknięciu rachunkowem, przyjętem za podstawę wymiaru podatku na rok podatkowy 1928, uwzględniło wyższe normy amortyzacji, mianowicie wskutek zastosowania do przerachowania podstawy amortyzacyjnej wyższej relacji przerachowania niż do bilansu majątkowego, to należy uskutecznić dodatkowy wymiar podatku z tytułu nadwyżki odpisów na zużycie (nadwyżki amortyzacji).

W każdym bądź razie przy ustaleniu dochodu odpisy te nie mogą być wyższe od kwot, wykazanych w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dn. 6. IV. 1928 r. L. D. V 1.541/2 przedłużające moc obowiązującą okólnika z dn. 28. IV 1027 r. L. D P O 1.007/II na rok podatkowy 1928, Ministerstwo anulowało.

Niezależnie od powyższego Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że powyżej podane zarządzenie w niczem nie ogranicza uprawnień władz wymiarowych do odrębnego ustalania za pośrednictwem znawców wysokości odpisów na zużycie w tych wszystkich wypadkach, gdy zastosowane przez podatnika odpisy nie odpowiadają — zdaniem władzy — faktycznemu zużyciu przedmiotów majątkowych.

O ile jednak chodzi o wypadki, omówione w okólniku z dn. 21 czerwca 1926 r. L. D P O 2.929/II to władze wymiarowe mogą żądać od podatników szczegółowych uzasadnień co do prawidłowości odpisów na zużycie tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy oszacowanie przedmiotów majątkowych do pierwszego

bilansu otwarcia w złotych (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. VI. 1926 r.) było niewspółmiernie wysokie w stosunku do innych przedsiębiorstw, t. j. gdy ta niewspółmierność była istotnie rażąca.

Plaga żebractwa.

Swego czasu poruszyliśmy na łamach naszego pisma tę przykrą kwestję. Szereg listów, zapytań, interwencyj i t. d., które były następstwem naszych artykułów w tej sprawie, utwierdziły nas w przekonaniu, iż jest **najwyższy czas,** aby wreszcie **kres położyć** udręce kupców, których przez cały dzień pracy nagabują falangi żebraków.

W sprawie tej musi być wreszcie coś poczynionem, aby z jednej strony przynieść ulgę tym nędzarzom, a drugiej uwolnić kupiectwo od tej plagi.

Głos nasz nie przeszedł bez echa. Kilka miesięcy temu wydaną została **ustawa,** regulująca kwestję opieki nad biedakami, polecając zarazem zarządom gmin urządzanie odpowiednich warsztatów pracy dla tej kategorji osób. — Niestety jednak ustawa ta po dziś dzień **nie** została jeszcze **zrealizowaną,** — a to prawdopodobnie z powodu braku odpowiednich funduszów na ten cel, względnie z powodu braku odpowiedniej **inicjatywy** i potrzebnej ku temu **energji** ze strony miarodajnych czynników.

Pierwszy krok jednak ku zaradzeniu złemu podjęła krakowska **Rada Wyznaniowa,** która na wniosek p. r. **S. Spiry** postanowiła wyłonić komitet, któryby ujął w swe ręce uregulowanie opieki nad żebrakami, przy równoczesnem zwolnieniu kupców od ich odwiedzin. — Uchwałę tę powitać należy z wielkiem uznaniem i mamy nadzieję, że wreszcie bolączka ta zostanie usuniętą.

KRONIKA.

Uroczyste posiedzenie żałobne Wydziału Zrzeszenia **drzewno-budowlanego** przy Krak. Stow. Kupców odbyło się dnia 27 maja b. r. Przewodniczący: p. r. **Silberbach** wygłosił wspomnienie pośmiertne ku czci bł. p. **Hipolita Frommera,** jakoteż przemówienie okolicznościowe, wyrażające współczucie dla p. **M. M. Żmigroda** z powodu utraty przedwcześnie zmarłej Małżonki, znanej i powszechnie szanowanej filantropki.

Obecne cło na pomarańcze jest za wysokie wynosi ono bowiem po ostatniej waloryzacji razem z dodatkami Zł 232 od 100 kg., a ponieważ cena 1/4 skrzynki średnich pomarańcz kosztuje 40 Zł w hurcie franco skład Warszawa już po opłaceniu cła, a na 100 kg. idzie 2 1/2 skrzyń całych, to kilogram pomarańcz brutto w hurcie kosztuje 4 Zł, z czego 2.32 Zł przypada na cło, a 1.68 na cenę samej pomarańczy już po opłaceniu wysokiego transportu i kosztów handlowych i zysków. A więc obecne cło w wysokości 2.32 Zł wynosi 150 proc. ad valorem towaru. W tych warunkach obecna cena średniej pomarańczy w detailu w Warszawie jest 5—6 razy wyższa niż była przed wojną i kosytuje obecnie 1—1.20, przed wojną zaś 5 kop. = 25 groszy. W obecnym czasie, kiedy lekarze prawie zawsze przepisują dzieciom kurację pomarańczową, owocu tego nie można uważać za luksus i jeżeli chodzi o ograniczenie importu, to mamy w naszym bilansie handlowym, a nawet w przywozie z Italji szereg artykułów, które właśnie są luksusem zbędnym i które raczej trzebaby ograniczyć.

Cło na pomarańcze w Niemczech wynosi obecnie 3 marki od 100 kg., a i u nas w roku 1925 Zł 8.50, zanim nastąpiły podwyżki i waloryzacja.

Główny urząd Statystyczny obliczył obecny majątek społeczny Polski na 88.410 miljonów franków złotych.

W roku 1927 zużycie węgla kamiennego powiększyło się w stosunku do roku 1926 o 25·8%. Razem w kraju skonsumowano 22.213 tysięcy ton. Odbiorcami byli: Przemysł 12.130, koleje i żegluga 4.325, instytucje miejskie 938, opał domowy i pośrednicy 4.820. Śląsk dostarczył 14.373, dąbrowskie 4.789, kcakowskie 2.051 tysięcy ton. Wywóz zagranicę w roku 1927 wynosił 11.579 tysięcy ton.

W kwietniu ruch towarowy na kolejach państ. wykazał znaczne osłabienie, mianowicie ogólna praca wagonów towarowych zmniejszyła się z 17.569 wagonów 15-tonowych dziennie w marcu 1927 do 14.599 wagonów 15-tonowych dziennie, czyli o **16.8%**.

Wiklina okorowana, t. j. przerobiona w moczarkach, parzelniach lub pędzarniach, przy wywozie zagranicę jest zwolnioną od podatku obrotowego.

Eksport nasion koniczyny jest w myśl okólnika Nr. 157 z dnia 19. IV. 1926 do L. DPO. 5550/III. i Nr. 173 z dnia 22. IX. 1926 L. DOP. 5090/III. wolny od podatku obrotowego.

„Bogactwo żydowskie“ w świetle cyfr. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, „A. B. C.“ podaje dane, dotyczące statystyki wyznaniowej kupiectwa w Warszawie i w województwie warszawskiem.

Ogółem żydowskich kupców jest więcej, niż chrześcijańskich: 36.501 Żydów i 27.864 chrześcijan.

Ale chrześcijanie mają ogromną przewagę w I. kategorji, w której w Warszawie jest ich 212, Żydów zaś — 108; w województwie — chrześcijan 27, Żydów — 7.

W drugiej kategorji jest chrześcijan w stolicy 792, w województwie — 2023; Żydów w stolicy 660, w województwie zaś 2544.

W trzeciej kategorji jest sklepów chrześcijańskich w Warszawie 6001, w województwie 6264, sklepów żydowskich w Warszawie 8684, w województwie — 8840.

W czwartej kategorji jest sklepów chrześcijańskich w stolicy 4805, w województwie — 6740; sklepów żydowskich w stolicy 5656, w województwie warszawskiem 10.002.